Rok IV. Środa dnia 11 Stycznia 1922 roku. Cena 20 mk. № 8.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Zwycięstwo Bloku Narod. w Wilnie.

(Telegramy umyślnego sprawozdawcy „Kurjera Częstochowskiego").

Wybory w Lidze.

LIDA, 10.1. Przypuszczalny wynik wyborów jest następujący: Blok Narodowy — 8 mandatów, Ludowcy — 1, Demokraci — 3.

Kto wejdzie do Sejmu?

WILNO, 10.1. W wyniku wyborów w Wilnie z Centralnego Komitetu Wyborczego wejdzie 15 posłów, mianowicie: Arcybiskup Hryniewiecki, Mieczysław Engiel adwokat, Aleksander Zwierzyński, Witold Bańkowski prezydent m. Wilna, ks. Ign. Olszański, St. Brzostowski, przemysłowiec, E. Turwiłło, kolejarz, Feliks Raczkowski, Zyg. Federowicz, Zyg. Sołowiej, St. Maciejewicz, poseł, Wiktor Sarnowski urzędnik, Z. Jasiński, adw., Wiktor Bukrabo, handlowiec i ks. Adam Kulesza.

Z listy P. P. S. 2-ch posłów: Zasztowt i Bagiński adwokat. Pol. Str. Demokratyczne 1 poseł — Jan Piłsudski i 1 bezpartyjny — Alfons Parczewski.

Skład przyszłego Sejmu w Wilnie.

Wilno 10.1. Według otrzymanych dotąd wiadomości prawdopodobny skład będzie następujący:

Centralny Komitet Wyborczy 45 mandatów, Rady Ludowe — 20, P. S. L. — 2, Odrodzenie — 12, Socjaliści — 7, Demokraci — 2, Bezpartyjni 1.

Wieści z Bracławic.

WILNO, 10.1. Wczoraj przyszły pierwsze wieści z Bracławic. Wybory odbyły się spokojnie. Udział w wyborach wzięło od 60—80 proc. ludności.

„Virtuti Militari" dla P. O. W.

Wczorajsza „Rzeczpospolita", pisząc o dokonanem niedawno udekorowaniu członków P. O. W. 53 krzyżami „Virtuti Militari" za rozbrajanie Niemców w r. 1919, przytacza szereg faktów i cyfr, rzucających niezmiernie ciekawe światło na przywileje drużyniaków peowiackich w odznaczeniach wojskowych.

Gdy „Dzienniki Personalne" M. S. Wojsk. ogłaszały o rozdawaniu odznaczeń, nie zwrócono początkowo uwagi na zastanawiający podział orderów: pierwsza dywizja legjonowców otrzymała zgórą 200 krzyżów, dywizje, wchodzące w skład armji gen. Rydza-Śmigłego przeciętnie po 150, podczas gdy inne nie dostały nawet połowy tej ilości. Pominięto też milczeniem i to, że 1 pułk szwoleżerów otrzymał aż 72 krzyże (ilość, jakiej dotychczas nie dostał żaden z pułków piechoty, których stan liczebny czterokrotnie przewyższa stan liczebny pułku jazdy), podczas gdy na inne pułki jazdy wypadło przeciętnie od 11 do 40.

Dziś zapytać należy czemu się dzieje, że członkowie konspiracyjnej a zatem usuwającej się z pod ogólnej kontroli P.O.W. mogli otrzymać tak nieproporcjonalnie znaczną ilość odznaczeń Virtuti Militari, które według statutu uchwalonego przez Sejm należą się tylko za czyny „wybitnego męstwa" na polu walki? Z listy odznaczonych można przekonać się, że 80 proc. z pośród owych 53 członków P.O.W. nie było nawet jednego dnia na froncie od chwili powstania Państwa Polskiego. Większość z nich przez cały czas wojny pracowała w owym politycznym Oddz. II, który jest zdala od wykazywania męstwa na polu.

Ciekawą byłoby rzeczą dowiedzieć się, jakie to krwawe bitwy musiano staczać podczas rozbrajania Niemców? Jeżeli poszczególna dywizja w ciągu dwu lat wojny otrzymała mniej więcej tę samą ilość odznaczeń co P. O. W., a nawet mniej, to ileż walk musiałaby w przeciągu kilku dni stoczyć P.O.W., by dorównać pierwszej lepszej dywizji naszego wojska, albo też ileż setek tysięcy członków musiałaby ona liczyć? Czyż nie było obowiązkiem każdego obywatela współdziałać w rozbrajaniu okupantów i czy rzeczywiście tłumnie nie brano w tem udziału bez żadnych walk przeważnie? Czyż tu mogła być sposobność wykazania jakiegoś wybitnego męstwa, gdy każdy z żołnierzy niemieckich patrzył, by całe i jaknajprędzej z Polski się wydostać. Wszak nie było tu żadnych większych bitew, a zwykłe bójki, w najlepszym razie lekkie utarczki.

Ileż walk musi stoczyć każdy żołnierz, szczególnie z piechoty, ileż czasu musi przebyć na froncie, zanim uda się mu otrzymać jakieś odznaczenie za męstwo. Ileż odznaczeń w takim razie musieliby otrzymać obrońcy Lwowa, którzy rzeczywiście dawali dowody ogromnego męstwa. Lecz ich jest niewielu wśród odznaczonych krzyżem Virtuti Militari. Za wypędzenie Niemców z Poznańskiego, gdzie istotnie trzeba było staczać bitwy, przyznaje dekret Naczelnego Dowódcy tylko 17 odznak Virtuti Militari.

Gdzież jest rozumny stosunek między temi odznaczeniami?

Takiem niezgodnem z ustawą szafowaniem najwyższą odznaką wojskową powinna się zająć Sejmowa Komisja Wojskowa, w przeciwnym bowiem razie oficer i szeregowy niechętnie będzie pokazywać się z Virtuti Militari na piersi, skoro nie otrzyma rękojmi, że order ten otrzymuje się tylko za męstwo w bitwie.

Wiadomości polityczne.

Także wiadomość.

Paryski dziennik „Le Matin" z dnia 5-go b. m. zamieszcza następujący telegram:

„Do Londynu donoszą z Kopenhagi, że wychodzący w Warszawie dziennik „Gołos Rossji" mówi, iż w stolicy polskiej krążą pogłoski, że Rząd Polski podjął usiłowania zbliżenia Francji z Rosją Sowiecką i że obecnie toczą się w tym kierunku rozmowy między p. Piłsudskim a posłem francuskim i przedstawicielem polskim w Moskwie".

Tak donoszą do Paryża z Londynu, a do Londynu z Kopenhagi, a do Kopenhagi z Warszawy na podstawie „Gołosu Rossii", który nie wychodzi wogóle w Warszawie lecz w Pradze.

Ameryka a odbudowa Europy.

W kołach zbliżonych do Białego Domu, świadczają, że w najbliższych dniach prezydent Harding odbędzie naradę z członkami swego gabinetu w sprawie stanowiska. jakie winny zająć Stany Zjednoczone wobec zaproszenia, wystosowanego przez Radę Najwyższą w Cannes, do udziału w naradach gospodarczych nad odbudową Europy.

„New York Herald" pisze w tej sprawie, że jest rzeczą pewną udział Ameryki w pracach ogólno-europejskich. W projektowanej przez Radę Najwyższą naradzie gospodarczej wezmą udział z ramienia Ameryki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Hughes, którego jednak udział nie jest jeszcze zapewniony, sekretarz stanu dla handlu Hoover, sekretarz stanu dla spraw finansowych Melo i gubernator Zjednoczonego Banku Rezerwowego Hardinge.

Litanja środkiem agitacji.

Należy napiętnować sposoby walki pewnych ugrupowań. Oto na prowincji gdzie walka toczy się głównie między Blokiem Narodowym a Radami Ludowemi. Rady chcąc wyzyskać małe uświadomienie partyjne wieśniaków, rozrzucają wśród nich w setkach tysięcy egzemplarzy kartki „z litanją do wszystkich świętych" ks. biskupa Bandurskiego z dopiskiem: „Każdy dobry katolik niech przeczyta i głosują na naszą listę".

Naczelnik Państwa nie głosował.

Dn. 8 b. m. Naczelnik Państwa opuścił łóżko, czując się znacznie lepiej. Z powodu ostatniego zasłabnięcia Naczelnik Państwa nie mógł pojechać na wybory do Litwy Środkowej, do których się zgłosił jako wyborca.

Uczczenie Boy'a przez Paryż.

Dr. Tadeusz Żeleński (Boy) został zaproszony przez miasto Paryż do wzięcia udziału w uroczystościach moljerowskich, które rozpoczną się dnia 15 stycznia.

Dr. Żeleński wyjechał do Paryża.

Humor w wyborach wileńskich.

Wybory wileńskie posiadają mimo wszystko także momenty mocno humorystyczne, przynajmniej jeśli chodzi o teren Wilna.

Dowodem tego humoru niech posłuży drukowany plakat, rozlepiony na Wielkiej Pohulance, następującej treści:

Niech do urny każdy leci
Głosować na numer 3-ci.

Komu jasno w głowie świeci,
Głosuje na numer 3-ci.

Bezpartyjny, moje dzieci,
Głosuje na numer 3-ci.

Kto środkowych nie chce śmieci,
Głosuje na numer 3-ci.

A kto zdziera numer 3-ci
Ten jest świnia, moje dzieci!

Tu trzeba dodać, że lista numer trzeci w Wilnie, to lista bloku narodowego, czyli t. zw. Polsk. Centr. Komit. Wyborczego, a plakat ten został wydrukowany z czyjejś całkiem prywatnej inicjatywy. Skorzysta z niego, oczywiście nasze biuro, które kazało plakat ten wydrukować w większej ilości i rozpowszechniać go w mieście.

Nie bez humoru skończył się też jeden z tutejszych wieców „bezpartyjnych" Lud, na nim obecny, słyszał, że jednego z mówców stale nazywano dziekanem. Słuchacze byli niezmiernie zdziwieni naraz, zdziwienie to z czasem przeszło w oburzenie, okazało się bowiem że ten dziekan nosi wielkie wąsy, strój całkowicie świecki i wcale i nie ma tonsury.

Z oburzeniem opowiadano sobie po wiecu o profanowaniu dziekańskiego dostojeństwa przez „bezpartyjnych", co naturalnie nie zjednało im wielu zwolenników. Okazało się jednak po zbadaniu sprawy, iż dziekanem tym był prof. Parczewski, dziekan, ale uniwersytetu, gdy tymczasem nieświadomi wiecownicy brali go za księdza dziekana.

Najświeższe wiadomości

Francja żąda dalszej okupacji.

Katowice, 10.1 tel. wł.—„Oberschlesischer Courrier" i inne pisma donoszą z Cannes, że wśród gwarancji, których Francja zażądała w związku z zabezpieczeniem zapłaty rat odszkodowań, jest żądanie dalszej okupacji niemieckiego Górnego Śląska przez wojska koalicyjne.

Stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy.

Berlin, 10.1 tel. wł. Prasa niemiecka donosi, jakoby Włochy i Belgja wykazywały ochotę akcesu do tworzącego się obecnie nowego porozumienia Francji z Anglją. Miałby to być pierwszy krok do stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, których celem będzie utrzymanie pokoju. Przyszły traktat 4 państw miałby nazywać się traktatem zabezpieczającym.

Ameryka na konferencji gospodarczej.

Londyn, 10.1 tel. wł.—Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że zaproszenie do udziału w międzynarodowej konferencji gospodarczej już nadeszło. W sferach urzędowych oświadczają, że Stany Zjednoczone skłonne są zaproszenie to życzliwie traktować.

Paryż, 10.1 tel. wł. —„N. Y. Herald" donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone wezmą udział w konferencji. Przedstawicielem będzie prawdopodobnie Hughes, zastępcą dla spraw handlowych Hoover, dla spraw finansowych Mellon.

Sowiety próbóją szczęścia w Ameryce.

Nowy Jork, 10.1 tel. wł.—Z inicjatywy Moskwy starają się komuniści zjednać robotników amerykańskich dla idei sowieckich. Komuniści ci zorganizowali nowe stronnictwo, do którego należą podobno wszystkie odcienia amerykańskich robotników. Na ostatniem zgromadzeniu komunistycznem brało udział podobno 150 tysięcy członków organizacyj robotniczych(?). Przedstawiciele robotników amerykańskich, którzy nie poszli na lep zasad komunistycznych, podjęli akcję w celu zwalczania komunizmu w Stanach Zjednoczonych.

Komunikat bolszewicki.

Moskwa, 10.11 tel. wł. Urzędowy komunikat z dnia 4 stycznia głosi: Nasze wojska zajęły Poroso, jezioro, przeciwnik cofnął się ku granicy finlandzkiej w odległości 20 do 25 wiorst od Poroso jeziora. Na innych odcinkach bandy wycofują się spiesznie ku granicy fińskiej. Na odcinku północnym oddziały nasze zajęły wieś Koncfelniskaja.

Protest fiński.

Helsingfors, 10.1 tel. wł.—Biuro Reutera: Rząd fiński zaprotestował w Moskwie przeciwko obsadzeniu miejscowości Mogrijaervi przez wojska bolszewickie w czasie ścigania oddziałów karelskich.

„Bitwa pod Grunwaldem" cała.

Warszawa, 10.1 tel. wł.—Wczoraj odbyło się w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych rozpakowanie Matejkowskiego Grunwaldu, sprowadzonego przed niedawnym czasem z Moskwy. Rozpakowanie odbyło się z zachowaniem wszelkich ostrożności. Obraz znajduje się w stanie nienaruszonym i po naciągnięciu na ramy będzie wystawiony znowu na widok publiczny.

Ku gwiazdom!

Astronomja obecnie dzięki teorji Einsteina wkracza na nowe tory — na nowe drogi poznania, które być może doprowadzą wreszcie do rozwiązania zagadki wszechświatowej. O wynikach najnowszych dociekań arktycznych pisze w swej książce dyrektor paryskiego obserwatorjum astronomicznego p. Bailland. Porusza on kwestję przestrzeni niebieskiej, ilości gwiazd, planet i systematów. W czasach Hipparcha, astronoma greckiego, ilość gwiazd nie przekraczała cyfry 1028, które zostały spisane po raz pierwszy w katalogu Ptolomeusza. Do tej również epoki należy odnieść pierwsze próby zmierzenia odległości księżyca od ziemi. Obserwacje Hipparcha pozwoliły mu tę odległość oznaczyć na 72.8 promieni ziemskich. Drugie obliczenie gwiazd i sporządzenie katalogu dokonane było w wiekach średnich. W trzynaście wieków po Ptolomeuszu, Ulughbey ogłasza w roku 1437 drugi spis, zawierający tylko 1018 gwiazd. Od tego czasu spisy rosną. Już podczas W. Rewolucji we Francji Lalande ogłasza w roku 1788 spis, liczący 50.000 gwiazd.

Lecz pierwszego badania naukowego nieba dokonał dopiero angielski astronom William Herschel. Angielska astronomja położyła szczególne zasługi nad zbadaniem drogi mlecznej, którą Herschel szczegółowo opisał. Badania jego były punktem wyjścia dla dzisiejszej wiedzy astronomicznej, która ze swej strony rozszerzyła znakomicie teren swoich badań, zastosowawszy spektroskop do lunety, a następnie wprowadziwszy zdjęcia fotograficzne ciał niebieskich.

Za inicjatywą Francuza, admirała Mouchez i sir Dawida Gilla w roku 1887 odbył się w Paryżu pierwszy kongres astronomów. Kongres ów postanowił wydać katalog fotograficzny, zawierający wszystkie gwiazdy aż do jedenastego stopnia wielkości i atlas, którego karty zawierały by wszystkie gwiazdy aż do 14 stopnia wielkości. Ażeby objąć cały obszar niebieski, potrzeba 10 tysięcy klisz fotograficznych. Pracę tę podzieliło między siebie 18 obserwatorjów astronomicznych. Francja dla wykonania owej części prac zażądała aż 25 lat. Pod dyrekcją admirała Mouchez, następnie słynnego Loewyego, obecnie zaś pana Bailland praca dobiega końca. Pomimo wojny, Francja pracowała na tem polu i za lat 3 — 4 pracę swą ukończy. Zresztą wszędzie praca katalogowa posuwa się naprzód. Katalog będzie zawierał od dwóch do trzech miljonów gwiazd i około 20 miljonów różnych figur na swych kartach.

Atlas ten posiada dla przyszłości znaczenie historycznego dokumentu, zawierającego w sobie dorobek całej dotychczasowej kultury, antycznej nowożytnej. Fotografja rozszerzyła w proporcji prawie nieskończonej sferę dostępną dla człowieka we wszechświecie.

Astronomowie amerykańscy kończą obecnie zdjęcia z gwiazd 21 stopnia wielkości, które są mniejsze sześćset razy od gwiazd 14 stopnia. Liczba gwiazd 14 stopnia sięga 25 miljonów, zaś 21 stopnia aż 60 miljardów sztuk. Fotografja kolosalnie ułatwiła opracowanie tego przedmiotu. Obliczono, że niektóre gwiazdy tak są odległe od ziemi, że światło ich dochodzi do nas dopiero po 8.30000, a nawet 200000 latach. Wszystkie te problemy dostępne są umysłowi ludzkiemu, dzięki badaniom ostatnich dziesiątków lat. Trudności były olbrzymie. Dzieło zbadania tajemnicy wszechświata bynajmniej jeszcze nie zostało zakończone. Lecz nauka uczyniła wielki krok naprzód.

—oOo—

Lokatorzy i właściciele nieruchomości.

W gmachu „Colosseum“ w Warszawie odbył się wczoraj wiec lokatorów, urządzony przez zarząd główny centrali zrzeszeń lokatorskich Rzeczypospolitej.

Wiec zagaił i przewodniczył dr. Buczyński. Referat główny wygłosił członek zarządu, p. Bojanowski, następnie mówił radca prawny związku, adw. Roliński. W przemowie poruszył sprawę katastrofy domu na Mokotowie.

Uchwalono rezolucję, w której wiec domaga się rozciągnięcia ochrony na kresy. Rezolucja podnosi dalej, iż podwyżki komornego za wszelkiego rodzaju lokale nie mogą przekraczać 600 proc. podstawowego komornego, przyczem część winna być składana na rzecz specjalnego funduszu remontowego. Największego remontu potrzebują domy z najbiedniejszymi lokatorami.

Odnośnie do przewalutowania odnośnych sum hipotecznych podnosi rezolucja, iż powinno ono nastąpić tylko przy sprzedaży domu według tej samej normy, według której sam sprzedający otrzymuję zapłatę za swego rubla przedwojennego.

Co uchwalili właściciele nieruchomości.

Wczoraj odbył się w Warszawie wiec zwołany przez komitet zjednoczonych zrzeszeń właścicieli nieruchomości wiec, na którym właściciele nieruchomości omawiali swoje bolączki i powzięli decyzję co do dróg i środków, aby wyjść z obecnego położenia.

Wiec zagaił p. Zaborski, a przewodniczył mu p. Miłkowski. Jako referenci występowali pp. Zaborski, Maksymiljan Friede, Sztern, dr. Wiśniewski i Holc. Mówcy wskazywali, że ustawa o ochronie lokatorów z dn. 18 XII.1920 r., ograniczająca prawo rozporządzania swoją własnością, jest przeciwna Konstytucji, że ustawy mieszkaniowe, wydane od czasu wojny, stały się przyczyną ruiny niezliczonych domów i zmarnowania wiele miljardów wynoszącego dobra narodowego, że pozbawienie przez te ustawy właścicieli nieruchomości możności należytej asekuracji domów staje się przyczyną niepowetowanych strat, poniesionych przez klęski pożarów, że stan sanitarny zniszczonych i nieutrzymywanych z powodu braku środków w należytym stanie domów naraża Państwo całe na straszliwe skutki epidemji, szczególnie groźnych w chwili obecnej, że wszelkie starania, podejmowane od kilku lat w celu usunięcia tego stanu rzeczy, stają się bezowocne z powodu oporu niektórych członków sejmowej komisji prawniczej, którzy ze względów demagogicznych nie dopuszczają do zmiany tego stanu rzeczy.

Po tych przemówieniach przyjętą została jednogłośnie rezolucja, mocą której zwołany ma być zjazd właścicieli nieruchomości ogólno krajowy dla omówienia położenia i powzięcia decyzji co do konsekwencji, jaką właściciele nieruchomości z niego wyciągnąć mają.

Kronika.

Z Rady miejskiej.

Zapowiedziane na poniedziałek posiedzenie Rady miejskiej nie odbyło się z powodu braku quorum.

Lekcje w szkołach.

W dn. 10 b. m. rozpoczęły się lekcje we wszystkich szkołach miejscowych po ferjach świątecznych.

Ustawa o ochronie lokatorów.

Jak donoszą pisma warszawskie, zmiana ustawy o ochronie lokatorów w komisji uległa zwłoce. Na Sejm wejdzie ona później, a będzie obowiązywać — i to w niewiele jednak zmienionej formie—dopiero od 1 kwietnia b. r.

Wykaz aptek.

Ministerjum zdrowia przystępuje do wydania wykazu aptek i ich personelu w Polsce. W tym celu zażądano od wszystkich złożenia szczegółowego wykazu podług rozesłanego wzoru. Termin złożenia upływa dn. 31 b. m. Wojewódzkie urzędy zdrowia, po otrzymaniu tych wykazów, obowiązane są przesłać je do min. przed upływem miesiąca.

Papierosy staniały!

Papierosy i tytuń staniały o 25 proc.

Nagły zgon.

Na drodze wiodącej z Trzepizur do Częstochowy, zmarła nagle 70 cio letnia Karolina Białaj. Przyczyna śmierci nieznana.

Z handlu.

Pomimo spadku cen, obroty są nieduże, ponieważ kupcy spodziewają się dalszej zniżki. Właściciele hut żelaznych narzekają przez to na brak gotówki. Nie pomogła także na to zwyżka marki niemieckiej przez czas jakiś i w związku z tem podrożenie konkurencyjnego żelaza górnośląskiego.

Kupcy, w przewidywaniu zniżki, sprzedają obecnie niekiedy swe towary poniżej ceny w hurcie.

Po zniesieniu cła, z Gdańska też zaczęły napływać towary żelazne. Natomiast znać ożywienie w zapotrzebowaniu starego żelastwa, które huty nabywają. Z Górnego Śląska również nadchodzą zamówienia na stare żelastwo. Na inne stare metale szmelcowe mały jest popyt.

Wykrycie szajki złodziei i paserów.

Kradzież pasów transmisyjnych na półtora miljona mk. Kto kradł? — Wykrycie skradzionych rzeczy. — Aresztowania.

Jak donosiliśmy w dn. 31 października i 1 stycznia dokonano kradzieży pasów transmisyjnych w fabryce „Pelcerów“ na ogólną sumę z górą 1 i pół miljona mk. Przeprowadzone w sprawie tej śledztwo przez policję w Częstochowie doprowadziło do wykrycia części skradzionych pasów. Pokrajane pasy zostały znalezione u szewca Smoleńskiego (Tartakowa nr. 16), który schował je w piwnicy pomiędzy kartoflami, prócz tego znaleziono sześć par obuwia, które były podzelowane skórą z tych pasów. Nieznaleziona część pasów została sprzedana przez paserkę R. Knobler, chłopom, zamieszkującym w okolicy. W związku z tą kradzieżą zostali zatrzymani Adam Szkop (Senatorska 11) i Majer Alter (Krakowska 51) którzy przechowywali skradzione pasy.

W czasie poszukiwania władze natrafiły na skradzione przed kilku dniami rzeczy z mieszkania dyrektora Fiedlera (Kościuszki 45). Wszyscy wyżej wymienieni zostali aresztowani a sprawę skierowano do sędziego śledczego.

Kradzież wozu.

Z podwórza domu przy ul. Ciemnej nr. 226, H. Ciekotowi skradziono wóz w deskach wartości mk. 18.000.

M. LEBLANC. 78)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

Elżbieta znajdowała się w zamku Hildensheim, a on zdążał do tego zamku i nic nie mogło już zatrzymać go w tej drodze.

W świetle dnia, zdawało mu się, że rozpoznaje krajobraz, który poprzedniej nocy skrywały ciemności. Widział wioskę, rzekę, mieścinę, widział falistą linię małych lasków, zobaczył wreszcie rów, koło którego stoczył walkę ze szpiegiem Karolem.

Nie trzeba już było nawet godziny, aby zdążyć na wzgórze, nad którem wznosiła się feodalna forteca Hildensheim. Poprzedzały ją szerokie fosy i most zwodzony. Ukazał się jakiś podejrzliwy stróż, lecz parę słów oficera otworzyło wszystkie bramy.

Dwu służących nadbiegło z zamku, a na pytanie Pawła odpowiedzieli, że „francuska pani“ była na przechadzce, koło stawu.

Paweł kazał wskazać sobie drogę i rzekł do oficera:

— Pójdę sam. Zaraz potem odjedziemy.

Blade słońce zimowe, wyzierając z za gęstych chmur, oświecało trawniki i drzewa. Paweł minął cieplarnię i zbliżył się do sztucznych skał, z których dobywała się wstęga wodospadu, tworzącego obszerny staw, w okolu czarnych jodeł, na wodzie kołysały się łabędzie i dzikie kaczki.

U krańca stawu znajdowała się teresa, zdobna w posągi i ławki kamienne.

Tam była Elżbieta.

Pawła ogarnęło niewypowiedziane wzruszenie. Od przedednia wojny Elżbieta była dlań stracona. Od tej chwili przechodziła przez najstraszniejsze doświadczenia i próby, a zniosła je dlatego tylko, że pragnęła w oczach swego męża okazać się kobietą bez skazy, córką nieskazitelnej matki.

I oto odnajdywał ją w chwili, kiedy żadne z oskarżeń, rzuconych na hrabinę Herminę nie mogło być cofnięte, kiedy ona sama, Elżbieta, swoją obecnością na uczcie księcia Konrada, wywołała u Pawła tak straszne oburzenie.

Lecz jakże to wszystko było już dalekie! Jak żadnego nie miało znaczenia! Bezeceństwa księcia Konrada, zbrodnie hrabiny Herminy, węzły pokrewieństwa, mogące łączyć obie kobiety, wszystkie przetrwane przez Pawła walki, wszystkie jego obawy, bunty, nienawiści... wszystko to były nic nie znaczące szczegóły, teraz, gdy na dwadzieścia kroków przed sobą dostrzegał tę nieszczęśliwą, ukochaną kobietę. Myślał teraz tylko o wypłakanych przez nią łzach i widział tylko jej zeszczuplałą postać, drżącą na zimowym wietrze.

Zbliżył się. Kroki jego zaskrzypiały na kamykach alei, usłyszawszy je, Elżbieta odwróciła głowę.

Pozostała jednak nadal nieruchoma. Z wyrazu jej oczu zrozumiał, że nie patrzyła nań jak na osobę żywą, realną, lecz że był dla niej jakby widziadłem, które wyłania się z mgieł marzenia i że widziadło to często musiało zjawiać się jej nieprzytomnym oczom.

Uśmiechnęła się nawet lekko do niego, a tak smutnie, że Paweł złożył ręce i chciał rzucić się przed nią na kolana.

— Elżbieto... Elżbieto...—wyszeptał.

Podniosła się wówczas, rękę przyłożyła do serca i stała się bledszą jeszcze, niż dnia poprzedniego wieczorem, gdy siedziała na uczcie między księciem Konradem a hrabiną Herminą. Obraz zatracał mgliste kształty marzenia i w oczach jej i w mózgu stawał się rzeczywistością tym razem, widziała Pawła naprawdę!

Rzucił się ku niej, mając wrażenie, że słania się bezsilna i upada. Lecz ona zdobyła się jeszcze na wysiłek, wyciągnęła ręce, jakby dając mu znak, by się nie zbliżał, i patrzyła nań głęboko, chcąc przeniknąć aż do najskrytszych zakątków jego duszy i poznać jego myśli.

Paweł, drżący cały miłością, nie ruszał się.

Szepnęła:

— Ach! widzę że kochasz mnie... nie przestałeś mnie kochać... teraz jestem tego pewna!

Trzymała jednak ciągle ręce wyciągnięte przed się, niby zaporę, on się nie zbliżał. Całe ich życie i całe szczęście zamknęło się w ich oczach, wzrokiem wchłaniali się w upojeniu.

Elżbieta rzekła:

— Powiedzieli mi, że jesteś u nich w niewoli. Więc to prawda? Ach! jak ja ich błagałam, aby zaprowadzono mnie do ciebie! Jak się poniżyłam dla tego! Musiałam nawet zasiąść do ich stołu, i śmiać się z ich żartów, i nosić ich klejnoty, naszyjniki z pereł, które mi narzucono. Wszystko to, aby ciebie zobaczyć!.. A oni ciągle obiecywali... A potem, w końcu, tej nocy, wywieźli mnie aż tutaj, i myślałam, że znowu zakpili ze mnie po raz nie wiem który... lub, że to była nowa pułapka... lub, że postanowili w końcu mnie zabić... A tymczasem, jesteś!.. Jesteś przy mnie!. ty, mój drogi Pawełl..

Chwyciła twarz jego w obie dłonie, i zawołała nagle z rozpaczą:

— Lecz nie odejdziesz tak zaraz? Dopiero jutro, prawda? Nie odbiorą mi ciebie tak odrazu, po kilku minutach? Zostaniesz ze mną, prawda? Ach! Pawle, ja już nie mam siły... Nie opuszczaj mnie już...

Zdziwiła się niezmiernie, widząc jego uśmiech:

— Co tobie? mój Boże! taki jesteś rozpromieniony!

Zaczął się śmiać, i tym razem przyciągnąwszy ją już ku sobie, ze stanowczością, nie dopuszczającą oporu, całował jej włosy, i czoło, i policzki, i usta, i mówił:

D. c. n.

Echa napadu.

Policja zawiercka, która prowadzi dochodzenie w sprawie napadu bandyckiego na Jana Kawkę w Łośnicach, o którym to napadzie donosiliśmy w niedzielę. aresztowała wczoraj w Zawierciu Władysława P., jako podejrzanego o dokonanie tego napadu.

Znalezienie noworodka.

Na polach pod Porajem znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej. W celu wykrycia wyrodnej matki, policja prowadzi śledztwo.

Kradzież na stacji.

Na stacji Częstochowa podczas wysiadania z pociągu, Kazimierzowi Myślakowskiemu, zam. przy ul Jasnogórskiej nr. 10, w Częstochowie skradziono walizę z garderobą wartości mk. 895,000.

Marchewka złodziejem.

Z otwartego mieszkania Michała Kupisy, zam. przy ul, Kościuszki nr. 46, skradziono garderobę wartośai mk. 60000. Kradzieży dokonał Franciszek Marchewka bez stałego miejsca zamieszkaania, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

Kradzież i aresztowanie.

Z otwartego mieszkaniu Adama Idczaka, zam, przy ul. Warszawskiej nr. 46, skradziono 1000 mk. gotówki oraz dowody osobiste. Kradzieży dokonali Bol. Krawczyk, zam. przy ul. Garncarskiej nr. 34, Józef Rogacz zam. przy ul. Warszawskiej nr. 97 i Stanisław Pietrzak, zam. przy ul. Nadrzecznej nr. 88. Sprawę skierowano do Sądu Pokoju I Okr. w Częstocpowie.

Wszystko kradną.

Z domu Kaspra Kowalskiego, zam. przy ul. Ogrodowej nr. 75, skradziono furtkę od bramy. wartości mk. 6000. Kradzieży dokonał Wincenty Kudela, zam. przy ul. Stawowej Nr. 21.

Kradzieże.

Z wozowni Haliny Szancer w Walenczowie, gm. Opatów za pomocą wybicia dziury w murze skradziono obręcze gumowe z poprzednich kół karety poduszke, skórzaną i gumy na tylnich kołach poprzecinano. Ogólna wartość wynosi mk. 200.000.

Z komórki Z. Chmielewskiej zam. przy ul. Zielonej Nr. 83, za pomocą włamania skradziono starą garderobę wartości mk. 15.000.

Z piwnicy Icka Piasta przy ul. Senatorskiej nr. 27, za pomocą włamania skradziono 12 pudów jatłek wartości mk. 25.000.

Ze sklepu J. Faski przy ul. Fabrycznej nr. 2, za pomocą dobranego klucza skradziono porcelanę oraz 5 funtów mydła ogólnej wartości mk. 10.000.

Kradzież konia.

Wojciechowi Rodziakowi, mieszkańcowi wsi Dąbrowa gm. Przystajń skradziono konia wartości mk. 120.000.

Zbieracze węgla.

Na stacji Częstochowa zostali schwytani na kradzieży węgla Wojciech Wojciechowski zam. przy ul. Żelaznej nr. 11 i Józef Klimas zam. przy ul. Kaczorowskiej nr. 14 na Zawodziu. Sprawę skierowano do Sądu Pokoju II Okręgu.

DZIAŁ KOBIECY „Kurjera Częstochowskiego“

STROJE KOBIECE.

Ubranie odpowiednie.

We wszystkich krajach zarzucają kobietom, że dziesięć lat swego życia zużywają na myślenie o strojach i na przebieranie się. Czy można to nazwać stratą czasu? Na pytanie te odpowiada współpracowniczka „Daily Chronicle“:

— Oczywiście nie, a twierdzenie takie jest niedorzecznością.

Jest rzeczą niezmiernie ważną być odpowiednio ubraną. Być tak ubraną, by strój nie raził, lecz harmonizował z całem otoczeniem. Jeżeli strój kobiety nie harmonizuje z tem co ją otacza, to tem samem wytwarza się dysonans, jakby jakiś skrzypiący dźwięk w podświadomości, który nie tylko mąci piękno tam, gdzie tylko względy estetyczne wchodzą w rachubę, ale także przeszkadza w pracy, tam gdzie kobieta zjawia się wśród pracujących. Dbałość o ubranie odpowiednie i ładne (bo nie mówi się tu o wystawnem) nie może zatem być uważana za stratę czasu.

Nie można uwierzyć, by kobieta ubrana tak jak była ubraną podczas wojny, gdy dreptała przez błota za armatami, sprawiała przyjemność swoim wyglądem w salonie pomiędzy kobietami otulonemi w błyszczące jedwabie i mękkie ładne tkaniny. Oczywiście należy wziąć tę sprawę i z innej strony. Nic nie może być bardziej niemiłego, niż kobieta ubrana w jedwabie z głębokiem wycięciem i krótkiemi rękawami w biurze przy biurku lub przed maszyną. Trzeba, żeby kobiety już raz nareszcie zrozumiały, jak barważną jest rzeczą być odpowiednio ubraną. Baczną uwagę należy zawsze zwracać na to, by suknia nie odbiegała od zasad estetyki, czy to będzie suknia dla pracy czy też dla zabawy. Zaś żadne ubranie nie jest piękne o ile przeszkadza czynnościom zdrowego ciała. Ubranie, które krępuje ruchy, odbiera wdzięk i niweczy rytm.

M. L.

Stowarzyszenie Sług „Wzajemna Pomoc“ pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej ul. św. Barbary № 9, przyjmuje zapotrzebowanie na sługi w godzinach od 10 do 1 do 7 po poł.

Zdaleka i zbliska.

— 80.000 świerków.

Jeden z członków Komitetu ochrony lasów zadał sobie trud i od pierwszych dni grudnia obliczał ilość świerków młodocianych, przywiezionych do Warszawy przez handlarzy choinek i doszedł do cyfry niepamiętnej osiemdziesięciu tysięcy szt. młododrzewia.

W roku zeszłym ilość choinek świerkowych, przywiezionych do Warszawy, nie dosięgła połowy tej cyfry, jak również dane przedwojenne nie dochodziły do cyfry wyższej nad tę ilość.

Swierki, liczące do lat piętnastu i więcej bardzo niewielkiej ilości pochodziły z porębów specjalnie przeznaczonych na choinki, które zaprowadzono przed wojną w kilku gospodarstwach leśnych, gdyż wojna prawie wszędzie gospodarkę leśną zniszczyła.

Groźna choroba w Krakowie.

Następstwa jej zapalenie płuc stawów i śpiączka.

Podobnie jak ubiegłej zimy w czasie długotrwałych słot szerzyły się w Krakowie zakaźne choroby, powstałe na podłożu influezy, tak i w czasie obecnej kilku tygodniowej szarugi wybuchła w naszem mieście choroba powodująca niezwykłe i groźne dla życia ludzkiego komplikacje. Chorzy przy złośliwej influenzy popadają w zapalenie płuc, a następnie przy przesileniu wywiązuje się u nich zapalenie stawów, powodując w następstwie ciężkie cierpienia sercowe. Często ogarnia też chorych śpiączka, trwająca czasami po kilkanaście dni i dłużej. Lekarze skonstatowali dotychczas u swych pacjentów kilka wypadków o chorobowych symptomatach śpiączki i to zarówno u dzieci, jak i u starszych. Szerzeniu się złośliwej tej choroby sprzyja fatalny stan pogody.

— Pułkownik Czichaczow—sztangretem.

W zeszłym tygodniu z rozporządzenia komisarjatu rządu aresztowano stangreta „Tatersalu“, Klimowicza.

Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że pod tem nazwiskiem krył się głośny pułkownik rosyjski Czichaczow.

Pułkownik Czichaczow przyjechał do Polski nielegalnie, podrobiwszy sobie dokumenty na nazwisko Klimowicza, a przyjechał jako polski repatrjant wstąpiwszy na służbę do Tatersalu jako stangret.

Nasuwa się mimowoli pytanie, ilu podobnych Czichaczowów przybywa w Polsce pod fałszywymi polskiemi nazwiskami?...

— Złote zęby po śmierci niepotrzebne.

W zakładzie dla nerwowo i umysłowo chorych w Drewnicy zmarła pacjentka zakładu Zofja Przędzińska mająca 6 złotych zębów. Posługaczki tego zakładu Felicja Lach i Marja Stępkowska pozazdrościły nieboszcze „złotych“ ust i przeprowadziły na zwłokach operację wyrwania zębów, poczem udały się do dentysty na Pragę, by je temi zębami upiększył, bo to teraz „modnie“ jak mówiły do dentysty. Nie zdążyły jednak ust sobie wyzłocić, kradzież bowiem wydała i amatorki cudzych zębów dostały się pod klucz Po aresztowaniu tłumaczyły się, że uczyniły to dlatego, iż nieboszczka nikomu zębów pokazywać nie będzie, bo duchy w duchach się nie kochają. Innego zdania była policja i sprawę skierowała do prokuratora 13-go okręgu,

Rozmaitości.

(—) Turecka pisarka — kapralem.

Najznakomitsza pisarka turecka Halide Etib Hanem, autorka wielu powieści i przytem pionierka ruchu kobiecego, pracując zrazu w wojsku kemalistów jako pielęgniarka, brała ostatnio z bronią w ręku czynny udział w potyczce przeciwko Grekom, za co otrzymała stopień kaprala. Oddając się służbie wojennej, ukończyła ostatnią swą powieść, opiewającę walkę niepodległościową Turcji.

WESOŁY KĄCIK,

Zawiadomił ich.

Właściciel kantoru wymiany p. Silbersak potrzebował się wychrzcić. — W drodze z kościoła do kantoru łamał sobie głowę nad tem. w jakiby sposób najstosowniej zawiadomić o zmianie wyznania swój personel.

Zdecydował się wreszcie i już na progu swego kantoru woła:

— Słuchajcie żydzi! Żebyście wiedzieli że od dnia dzisiejszego ja jestem... urodzonym antysemitą!

Licytacja.

Starostwo Częstochowskie ogłasza publiczną licytację na konia i wolant. Licytacja ta odbędzie się 13 b. m. w piątek o godz. 12-ej w południe w podwórzu Starostwa.

Starosta.

TEATR PARYSKI

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE.

Program od soboty dnia 7-go, do środy 11 go Stycznia 1922 roku włącznie.

SERJA IV-a! SERJA IV-a!

UCIECZKA i POŚCIG „INDYJSKIEGO SZTYLETU"

Dramat w 6-ciu częściach wytwórni Uniwersal Film Manufacturing Co w Nowym Jorku.

W rolach tytułowych EDDIE POLO oraz premjowane piękności amerykańskie, Telma Percy i Eggy O'Dare.

Anons: następna zmiana programu **V Serja „INDYJSKIEGO SZTYLETU".** Szczegóły w programach.

KINO „NOWY"

Od środy 12 b. m. i dni następnych

Wielka sensacja! **HARRY PÈEL** **Wielka sensacja!**

w obrazie p. t.

WIĘZIENIE NA DNIE MORSKIM

Nadzwyczajne przygody w 7 aktach. Zdjęcia wykonane we Włoszech, Hiszpanji i Holandji.

Uwaga: Wobec wielkiego natłoku uprasza się publiczność o przybywanie na wcześniejsze seansy, gdyż program trwa 2 godziny.

Dr. Stefan Purski
Kilińskiego № 4
CHOROBY
skórne i weneryczne
Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Dr. Lucjan Kędzierski
ordynator oddziału położniczego miejskiego
Akuszerja i choroby kobiece.
przyjmuje do 10-ej rano i od 3 do 6 po poł.
ul. Piłsudskiego (Dojazd) № 5.
Telefon № 412.

Dr. Wacław Kon
choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)
przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.
Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Dr. Paweł Broniatowski
w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"
Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9 — 12 rano i od 4 — 7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

Doktór med.
Helena Ettinger - Kawaeff
B. Assystentka prof. Klemperera w Berlinie B. Dyrektor Kliniki d-ra Kalmeyera i szpitala Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Petersburgu.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Leczenie światłem i elektrycznością.
Przyjmuje codziennie od 3—6 p. p.
I-a Aleja Nr. 11, lewa oficyna II piętro.

Poszukujemy
dzielnych przedstawicieli
na miasta: Lublin, Częstochowa, Chełm, Grodno, Lida, Baranowicze, Wołkowysk, Brześć-Litewski, Kowel i Równo, oraz okoliczne rejony dla sprzedaży w ładunkach wagonowych przetworów młynarskich głównie mąki żytniej i pszennej znanej ze swej jakości.
Reflektanci specjaliści wzgl. hurtownicy mąki zechcą zwrócić się osobiście lub piśmiennie pod naszym adresem do Poznania
Bank Młynarzy Zachodnich Ziem Polskich Sp. Akc.
w Poznaniu ul. św. Marcina № 39.

T. Fulmanówna
lekarz-dentysta
II-ga Aleja 29
przyjmuje: od 10—1 i od 3—6.

Dr. med. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej
w soboty od 3—5 popoł.
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

NAJTANIEJ!

Papę	Smar do wozów czarny
Smołę	Smar do wozów żółty
Gips	Oleje i tłuszcz „Tovótta"
Cement	Cegła i glinka ogniotrw.
Pak	Płyty piekarskie
Dziegieć	Węgiel drzewny
Smołę drzewną	Farby i lakiery
Terpentynę	Artykuły chem.-techn.

sprzedaje
D. BERKOWICZ
Częstochowa, ul. Kościuszki № 45.
Telefon № 405

Pracownia parasoli i lasek
S. GRABINERA
przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych
Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

WAŻNE DLA PAŃ! Niebywałe dotąd!
Bez kłopotu lekko i hygienicznie, każda z pań przeżywa czas perjodyczny używając naszego najnowszego wynalazku Nr. 31 a. Cena 1500 Mk. Jednorazowy wydatek służący na długie lata. Po otrzymaniu pieniędzy dyskretnie przesyłamy.
SALON HYGIENICZNO - KOSMETYCZNY.
Anna Falk, Warszawa, Śliska 42 m. 25.
Agentki w każdem mieście poszukiwane.

Lekarz-dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Marji (I Aleja) №10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Doktór-okulista
Ludwik Chomicki
powrócił,
ordynuje w chorobach oczu przy ul. Kazimierza 9, od godz. 12 do 3.

NA KARNAWAŁ
poleca firma
J. RZĄSIŃSKIEGO
Kościuszki 19 a, w podwórzu
Telefon 3-18.
Bogaty wybór wełen, jedwabi: różnych gatunków i kolorów na suknie balowe i wizytowe. Wszelkie białe towary kapy kołdry watowane, korty męskie i spodniowe, oraz wszelkie inne towary po **znacznie niższych cenach, niż wszędzie!**

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.
Wielki wybór
kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana
— firma —
J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7, telefon 74.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Na Karnawał !!
Bracia Szmulewicz
polecają na bale, wieczorki rauty i tp. orkiestrę salonową, duety, oraz pianistę (solo). Zgłaszać się ul. Warszawska 5, lub Strażacka 8.

32. II Aleja № 32. 32.
Najtaniej! **M. PELC** Najtaniej!
Korzystajcie z okazji Na karnawał!
Nadeszły świeże towary po ostatnio zniżonych cenach: woale, etaminy gładkie i w deseń, jedwabie, gabardiny w kolorach, wełny, bawełny płótna, barchany, flanele, i t. p.
32. Taniej niż wszędzie! 32.

LEKARZ DENTYSTA
Artur Broniatowski
I Aleja 8
przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 5 do 7 wiecz.

Motorek elektryczny 1/16. Kupię oferty w „Kurjerze".

Tkackie warsztaty, dodatki, wyroby włókniste poleca Czajkowski inż. włókiennik, Warszawa, Zielona 6.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ".